

WIADOMOŚCI RUDZKIE

TYGODNIK I PORTAL SPOŁECZNO-KULTURALNY

31 lipca
2024 r.

NUMER 29/1627

BEZPŁATNY TYGODNIK
SPOŁECZNO-KULTURALNY

ISSN 1232-0560

WYDAWCA



www.wiadomoscirudzkie.pl | Dołącz do nas na FACEBOOKU:  www.facebook.com/WR.WiadomosciRudzkie

Stacja rudzkiego pogotowia będzie nie do poznania



Foto: mat. pras.

Rozpoczęła się gruntowna przebudowa Stacji Pogotowia Ratunkowego w Nowym Bytomiu. Już za rok oprócz zespołów ratunkowych przy ul. Pokoju 8a działać będzie m.in. ośrodek szkolenia ratownictwa medycznego. Modernizacja ma kosztować ponad 11 mln zł. – Nasza działalność zostanie rozbudowana. Do Rudy Śląskiej na szkolenia będą się zjeżdżać medycy z całej Polski – zapowiada Łukasz Pach, dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach.

Więcej na str. 2

Uspołecznijmy nasze dziedzictwo!

W rudzkim Urzędzie Miasta pracuje od 12 lat, a od czerwca tego roku pełni funkcję miejskiej konserwator zabytków. Rudzianka Marta Lip-Kornatka z pasją opowiada nam o tym, jak pięknym miastem jest Ruda Śląska i jakie architektoniczne perełki mamy u siebie.

Więcej na str. 5



Foto: WN

Pocztówki to nie tylko pamiątka

– Przez prawie 70 lat udało mi się zbierać ok. 5200 widokówek. 1100 jest z Polski, pozostałe ze świata – tak o swojej kolekcji mówi Jan Jakóbiak, rudzianin, który od wielu lat zwieźdza świat i kolekcjonuje pocztówki. Jego zbiory robią wrażenie, o czym rozmawiamy w wywiadzie.

Więcej na str. 6



Foto: AZ



DELISSEO
DELIKATESY
www.delisso.pl

35⁴⁹ kg
TATRZAŃSKA ZAPIECKA
39⁴⁹ kg – Cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki



28⁹⁹ kg
Ciasto truskawkowe CUKIERNIA DLA CIEBIE
28⁹⁹ kg – Cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki



259⁹⁹ szt.
Groszek konserwowy GREEN GARDEN 400g
289⁹⁹ szt. – Cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki



200 zł WYDAJESZ PACZKĘ POŁUDNICZKI UPIECIONO ZA 2 gr DOSTAJESZ*



28²⁵ kg
GŁOGOWSKA PIECZONA
31⁴⁹ kg – Cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki



2⁹⁹ szt.
Ryż biały SONKO 4X100G
299⁹⁹ szt. – Cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki



3⁶⁹ szt.
Mleko UHT Łaciate 3,2% tłuszczu MLEKPOL 1L
3⁶⁹ szt. – Cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki



49⁹⁹ szt.
Płyn do płukania tkanin Lenor lawendowy
59⁹⁹ szt. – Cena produktu z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki



25.07 - 31.07.2024
ZNAJDŹ NAS
ZESKANUJ KOD



Nik-Pol
Wierwi Tradycji Smaku.



RUDA ŚLĄSKA UL. CHORZOWSKA 58 SKLEP PRYZYKŁADOWY

Rozpoczęła się przebudowa Stacji Pogotowia Ratunkowego w Nowym Bytomiu. Już za rok oprócz zespołów ratunkowych przy ul. Pokoju 8a działać będzie m.in. ośrodek szkolenia ratownictwa medycznego. Modernizacja ma kosztować ponad 11 mln zł.

– Stacja przejdzie prawdziwą metamorfozę. Obecnie usuwane są m.in. wszystkie stare tynki, czy okna – to co jest do totalnej wymiany – mówi Łukasz Pach, dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach. – Obiekt był w stanie mało użytecznym. Nie chcieliśmy robić połowicznego remontu stacji, ponieważ jest to duży budynek, a Ruda Śląska jest miejscem dolutowym i do autostrady, i do DTŚ. Dlatego zdecydowaliśmy o tym, żeby zrobić porządną remont u podstaw – dodaje.



Foto: JO

Prace trwają. Docelowo utworzona zostanie nowa stacja oraz zbudowana zostanie wiata dla ambulansów. – W miejscu starego budynku, który można jeszcze zaobserwować, powstanie nowoczesny obiekt z pięknym otoczeniem. Będzie on dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Utworzone zostaną także sale konferencyjne oraz ośrodek szkolenia ratownictwa medycznego, a na dole stacja pogotowia ratunkowego – zapowiada Łukasz Pach.



Foto: mat. pras.

Na czas modernizacji stacji działalność jej pracowników została przeniesiona w miejsce dotychczasowej siedziby Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Strażackiej w Wirku i stamtąd ratownicy wyjeżdżają do mieszkańców.

Budynek zostanie podzielony na trzy części: medyczną, szkoleniową i techniczno-magazynową. W części medycznej pracować będą całodobowo zespoły ratunkowe w systemie zmianowym (12 h). Na każdej zmianie będą przebywały ok. cztery zespoły ratunkowe w obsadzie dziewięciu osób. Zmiana dzienna uzupełniona będzie o dwóch pracowników biurowych. W części szkoleniowej będzie ok. dwóch pracowników



Foto: mat. pras.

– Nasza działalność zostanie rozbudowana. Do Rudy Śląskiej na szkolenia będą się zjeżdżać medycy z całej Polski. Dział szkoleń, który obecnie mieści się w Katowicach, częściowo zostanie przeniesiony do biur w Rudzie Śląskiej – mówi dyrektor WPR w Katowicach.

Koszt modernizacji stacji to ok. 11,6 mln zł. – Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie do marszałka województwa śląskiego, ale obecnie głównym inwestorem jest Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Katowicach – mówi Łukasz Pach.

Joanna Oreł

OGŁOSZENIE



E-USŁUGI PWIK zdalnie, szybko i bezpiecznie

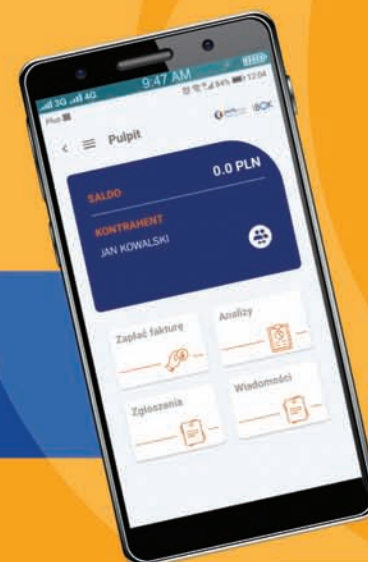
Aplikacja IBOK

Biuro Obsługi Klienta w telefonie

Już teraz opłacaj faktury z poziomu przeglądarki oraz nowej aplikacji mobilnej

Aplikacja IBOK Mobile jest całkowicie bezpłatna. Można ją pobrać na system Android w Google Play oraz urządzenia Apple z systemem iOS w App Store. Po jej pobraniu wystarczy na ekranie konfiguracji wpisać **ibok.pwik.com.pl** lub skorzystać z kodu QR.

Więcej informacji znajdziesz na stronie **www.pwik.com.pl**
Zapraszamy do kontaktu z naszym Biurem Obsługi Klienta pod numerem telefonu **32/34 24 300** (pon.-piąt. w godz. 7:00 - 15:00)



Debiutujący w roli radnego wiceprezydent miasta w latach 2015-2022, dawniej rzecznik prasowy dwóch śląskich wojewodów, dziennikarz radia Flash, a obecnie wiceprezes Funduszu Górnośląskiego. Z Krzysztofem Mejerem rozmawiamy o byciu radnym, byciu gorolem i o jego pasji, czyli bieganiu.

– Jest takie potoczne powiedzenie – „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”. Pan się przesiadł z fotela wiceprezydenta na fotel radnego. Czy wraz z tym zmienił się punkt widzenia na miasto?

– Nie, punkt widzenia został taki sam. Moje doświadczenie wynikające z pracy na stanowisku wiceprezydenta zdecydowanie ułatwia mi pracę radnego. Znam wiele problemów miasta, bo widziałem je z „drugiej strony”. Wiem, jak można je rozwiązywać i wiem, jakie mogą być trudności, czy też ograniczenia prawne. Łatwiej mi debatować podczas posiedzeń różnych komisji, czy sesji Rady Miasta, ponieważ mam zdecydowanie szerszą wiedzę od pozostałych radnych, nie ujmując im oczywiście.

– Sam udział w dyskusjach to za mało. Wyborcy oczekują działań.

– Oczywiście, że tak. Ale ważne jest, by w Radzie Miasta byli także ludzie, którzy krytycznie patrzą na postępowanie władzy, bo bycie radnym nie polega wyłącznie na „załatwianiu” różnych spraw, ale też na ocenie pracy zarządu miasta. Staram się rozwiązywać problemy mieszkańców, cho-

„Doświadczenie wiceprezydenta pomaga w byciu radnym”

ciaż tym się nie chwalę. Niedawno interweniowałem w sprawie niepomalowanych przejść dla pieszych po wymianie asfaltu. Wiem, do kogo trzeba w danej sprawie zadzwonić. Nie muszę o tym pisać w mediach społecznościowych. Ale też uważam, że dobry radny to taki, który patrzy nie tylko z perspektywy swojego okręgu, ale z perspektywy całego miasta. Zostałem wybrany głosami mieszkańców Rudy 1, Orzegowa i Goduli. Wiedzieli, że mieszkam w Halembie. I tak sobie myślę, że będę wiedzieli, iż będę aktywny na forum całego miasta, a nie tylko w określonej dzielnicy.

– Praca radnego to dla Pana dyscyplina zespołowa, czy jednak indywidualna?

– Myślę, że jedno i drugie. Ale żeby działać skutecznie, trzeba działać w grupie. Po prostu trzeba mieć za sobą większość w radzie. Nie bagatelizowałbym jednak działań solo. Każdy z radnych ma możliwość wyartykułowania swojego punktu widzenia, przedstawienia go podczas obrad komisji, czy Rady Miasta. Jest wielu radnych, którzy zadowolają się tym, że są w radzie, w grupie i wspólnie realizują swoje cele. Są także radni, którzy „po cichu” rozwiązują wiele różnych problemów, są w tym bardzo skuteczni i mieszkańcy to widzą, bo wybierają ich od lat. Ale są też radni, którzy są bardziej widoczni, aktywni i w ten sposób budują swój wizerunek. Trudno oczekiwać od grupy 25 osób takiej samej postawy.

– Czasami bezwzględnie trzeba grać drużynowo, chociażby po to, żeby obronić jakiś projekt, czy go przegłosować.

– Ale proszę zobaczyć, że mimo różnic, jakie są w Radzie Miasta, wszystkie projek-

ty inwestycyjne, które są proponowane przez zarząd miasta, przechodzą bez głosu sprzeciwu. Spór dotyczy tego, czy dana inwestycja ma być realizowana teraz, czy później lub też na przykład powinniśmy zacząć od innej strony. Natomiast nikt nie neguje kierunków wyznaczanych przez zarząd miasta i to od wielu, wielu lat. Spory dotyczą tego, czy władze miasta dbają skutecznie o czystość w mieście, o bezpieczeństwo, o rozwój terenów zielonych, rekreacyjnych, ale co do głównych inwestycji – tutaj nie ma sporu.

– To co mieszkańców najbardziej dotyczy to np. równy i prosty chodnik, wymalowane pasy na jezdni, przycięte drzewo, oświetlona droga...

– Mieszkańcy oceniają władzę miasta poprzez pryzmat takich drobnych spraw. To zrozumiałe, bo każdy chce żyć w dobrym, czystym otoczeniu. Mieszkańcy nie wiedzą zbyt wiele o budżecie miasta. Bardzo często pojawia się pytanie, jak to możliwe, że przy budżecie powyżej miliarda złotych nie ma 100 tysięcy na załatwienie jakiegoś prostego problemu. Ale ten budżet jest bardzo skomplikowany, wydatki są precyzyjnie określone i czasami te 100 tys. zł naprawdę trudno znaleźć. Podczas kadencji śp. prezydent Grażyny Dziechciarz wprowadziliśmy spotkania z mieszkańcami. Wiele osób je lekceważyło, ale jaki był efekt tych spotkań? Na początku słyszeliśmy: „Jesteście beznadziejni, bo nie potraficie wyciąć uschniętego drzewa, które rośnie przy drodze”. Po kilku latach pytanie w tej samej sprawie brzmiało już tak: „Wiem, że decyzję o wycięciu tego suchego drzewa podejmuje marszałek, ale

czy moglibyście tego marszałka „pospieszyć”, żeby szybciej tę decyzję wydał?”. Jest różnica! Rewelacyjnie że prezydent Pierończyk te spotkania kontynuuje, bo one są ważne, mają walor edukacyjny. Niektórzy przychodzą na te spotkania wtedy, kiedy coś ich irytuje, wykorzystują je do załatwiania wielu swoich spraw. Warto wówczas uczyć mieszkańców, bo niestety nadal nie mają wiedzy o samorządności. Nie uczymy ich tego w szkole.

– Niedawno rozmawiałam z Pana klubowym kolegą, Marianem Makulą. Powiedział mi, że są hanysy, krzoki, i PH (prawie hanysy). Kim Pan się czuje?

– Czuję się gorolem i nie mam z tym problemu. Zawsze wszystkim tłumaczę – trochę z uśmiechem na twarzy – że Ślązacy i Kaszubi byli poddani miłościwie panującego nam cesarza przez wiele lat, więc wiele spraw nas łączy. Nie widzę nic złego w podziale na hanysów, goroli, krzków, czy „prawie hanysów”. To jest element kultury, historii, tradycji tego regionu. Lubię słuchać ludzi mówiących po śląsku i jestem wielkim zwolennikiem tego, by język śląski został ustawowo uznany jako język mniejszości narodowej, jako język regionalny. Patrząc jednak na to z „kaszubskiej” perspektywy. Wiem, co się wydarzyło na Kaszubach, kiedy język kaszubski został uznany jako język regionalny. To był wielki przeskok, wielka pozytywna zmiana, ale po latach okazuje się, że działacze kaszubscy, moi koledzy, mówią

wprost: „język kaszubski umiera”. Dlaczego tak się dzieje? Bo to jest język, który się wynosi z domu. Jeżeli dziecko nie zostanie nauczone kaszubskiego, czy śląskiego przez rodziców, to nie nauczy się go w szkole. Jeżeli Ślązacy w domach od bajtla nie będą dzieci uczyć „godać”, to szkoła już tego nie zmieni.

– Skąd wzięło się u Pana zamiłowanie do biegania?

– Zaczęłem biegać w wieku 44 lat. W pewnym momencie z niepokojem zacząłem patrzeć na wagę. Potem pojawił się problem, by wejść po schodach na drugie piętro. Uznałem, że coś muszę z tym zrobić. Dokładnie 2 listopada 2013 roku ubrałem buty, dres i wyszedłem pobiegać. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że to się przerodzi w pasję. Ale też wszystkim tłumaczę jedną rzecz – bieganie trzeba lubić i kochać. Nie uważam, że wszyscy powinni biegać. Generalnie ważna jest aktywność fizyczna i do tego wszystkich zachęcam.

– Bardzo dziękuję za rozmowę.

Barbara Lemanik

* Wywiady z kolejnymi radnymi będą publikowane w następnych wydaniach.



Foto: mat. pras.



REKLAMA

ZAKŁADASZ WŁASNĄ FIRMĘ? SZUKASZ MIEJSCA DO PRACY?

NIE ZAMYKAJ SIĘ W MIESZKANIU!

U NAS ZNAJDZIESZ NOWOCZESNE ROZWIĄZANIE!

Jedna opłata za wyposażone tylko TWOJE stanowisko pracy, oraz koszt mediów, dostęp do WIFI, adres rejestracji dla Twojej firmy, darmowy parking, całodobową ochronę.

Kontakt:

tel.:(+48) 32 / 342 22 30

e-mail: info@inkubatorśl.pl



www.inkubatorśl.pl

OZE dla rudzkich budynków komunalnych

Nasze miasto otrzymało unijną dotację na realizację projektu „Poprawa efektywności energetycznej poprzez zastosowanie OZE w budynkach komunalnych w Rudzie Śląskiej”. Jego wartość wynosi ponad 1 mln zł.

Główny cel to oczywiście zmniejszenie zapotrzebowania na energię pochodzącą ze źródeł tradycyjnych, wzrost efektywności energetycznej budynków, redukcja emisji do atmosfery dwutlenku węgla oraz innych gazów poprzez produkcję energii elektrycznej i ciepłej z odnawialnych źródeł, co wiąże się z obniżeniem kosztów związanych z opłatami za zakup energii.

Ruda Śląska w ramach uzyskanego dofinansowania ma zamiar wybudować instalacje fotowoltaiczne na budynkach

komunalnych przy ul. Cegielnianej 30 w Kochłowicach, Ks. Józefa Niedzieli 51B w Bielszowicach, a także stworzyć instalację fotowoltaiczną i kotłownię w oparciu o pompę ciepła oraz elektryczny kocioł grzewczy w budynku przy ul. Jana III Sobieskiego 58 w Rudzie wraz z magazynami energii dla wszystkich lokalizacji.

Wartość projektu wynosi 1 350 340,98 zł, w tym wysokość wkładu z Funduszy Europejskich to 906 088,30 zł, a wkładu z budżetu państwa – 127 699,57 zł.

JO, UM



Foto: Pivabey

Ruszają kolejne nabory

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił w ostatnim czasie nabór wniosków na zakup sprzętu ratowniczego, a także do drugiej edycji konkursu pod hasłem „Zielona przestrzeń”. Ponadto rozstrzygnięty został konkurs na EKOPracownie pod chmurką – dwie z nich powstaną w naszym mieście.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM FINANSOWANIA SŁUŻB RATOWNICZYCH

Beneficjentami środków są podmioty (z wykluczeniem państwowych jednostek budżetowych) znajdujące się na liście zaakceptowanej przez ministra środowiska i klimatu w ramach porozumienia ministrów: spraw wewnętrznych i administracji oraz środowiska i klimatu z dnia 23 lutego 2021 r. w sprawie współdziałania w zakresie zwalczania zagrożeń dla środowiska.



Dofinansowanie przeznaczone jest na zakup specjalistycznego sprzętu wykorzystywanego w akcjach ratowniczych oraz podczas usuwania skutków zagrożeń, w tym m.in.: nowych samochodów specjalistycznych dla potrzeb ratownictwa górskiego i wodnego lub ratowniczo-gaśniczych, a także nowego (nieużywanego) sprzętu specjalistycznego wyprodukowanego nie później niż w ciągu 2 lat kalendarzowych

poprzedzających rok jego zakupu. Formą dofinansowania jest dotacja w wysokości do 50 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Termin składania wniosków w katowickim WFOŚiGW upływa 31 grudnia 2024 roku. Szczegóły na stronie internetowej Funduszu lub pod nr tel.: 32 603-23-41, 32 603-23-42, 32 603 23-43, 32 603-23-45, 32 603-23-27, 32 603-22-43 (Zespół Gospodarki Wodnej i Ochrony Powierzchni Ziemi).

„ZIELONA PRZESTRZEŃ” – II EDYCJA

Po raz drugi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach organizuje konkurs pod tą nazwą. Jego celem jest utworzenie na terenie ogólnodostępnym, będącym we władaniu jednostki samorządu terytorialnego, terenów zieleni służących dostosowaniu przestrzeni publicznej do potrzeb społecznych oraz umożliwienie społeczeństwu korzystania z ich walorów, zwiększając zaangażowanie społeczności lokalnej.

Wybrane zadania będą dofinansowane ze środków Funduszu w formie dotacji. Dofinansowanie będzie udzielane z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych Funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych z zastrzeżeniem, że: wnioskowana kwota dofinansowania dla jednego zadania nie może być niższa niż 100 tys. zł, a maksymalna kwota dofinansowania dla jednego benefi-

cjenta wynosi do 250 tys. zł. 20 proc. kosztów kwalifikowanych zadania ma być pokryte ze środków własnych.



Wnioski przyjmowane będą od 12 sierpnia do 30 września br. (do godz. 15.30). Zadania muszą zostać zrealizowane maksymalnie do 31 października 2026 roku. Warto dodać, że z konkursu wyłączone są miejscowości, na terenie których utworzono „Zieloną przestrzeń” w poprzedniej edycji konkursu.

Szczegóły na stronie internetowej Funduszu lub pod nr tel.: 32 603-23-74, 32 603-23-75, 32 603-23-79, 32 603-23-87, 32 727-14-43 (Zespół Ochrony Przyrody, Edukacji Ekologicznej i Profilaktyki Zdrowotnej).

POWSTANĄ NOWE EKOPRACOWNIE POD CHMURKĄ

Dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w województwie śląskim powstanie

77 nowych pracowni dydaktycznych na świeżym powietrzu. Na ten cel Fundusz przeznaczył ponad 5 mln zł.

Na konkurs z zakresu edukacji ekologicznej EKOPracownia pod chmurką na rok 2024 wpłynęły 192 wnioski. Jego celem było wsparcie finansowe szkół podstawowych i średnich w tworzeniu przestrzeni dedykowanych prowadzeniu zajęć z przyrody, biologii, ekologii, geografii, geologii i innych przedmiotów przyrodniczych. Maksymalna kwota dofinansowania wynosiła 70 tys. zł.



Wśród zwycięskich 77 projektów dwa z nich realizowane będą w Rudzie Śląskiej. W SP nr 35 Specjalnej w Rudzie powstanie ekopracownia „Klasa pod drzewami”, natomiast przy SP nr 22 im. J. St. Dworaka w Nowym Bytomiu ekopracownia „BeeGreen”. Na utworzenie każdej z nich przyznano dotację w wysokości 70 tys. zł.

Oprac. JO

Źródło: www.wfosigw.katowice.pl



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚiGW W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA.

W rudzkim Urzędzie Miasta pracuje od 12 lat, a od czerwca tego roku pełni funkcję miejskiej konserwator zabytków. Marta Lip-Kornatka, rudzianka, absolwentka historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, doktorantka na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej i członkini Zarządu Oddziału Górnośląskiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, rozpoczęła swoją pracę w magistracie od stanowiska podinspektora w Biurze Konserwatora Zabytków i przeszła przez wszystkie szczeble stanowisk. Dziś z pasją opowiada nam o tym, jak pięknym miastem jest Ruda Śląska i jakie architektoniczne perełki mamy u siebie.

– **Zacznijmy od wyjaśnienia, czym dokładnie zajmuje się miejski konserwator zabytków.**

– Miejski konserwator zabytków jest osobą, która pełni funkcje związane z ustawą o ochronie zabytków, przekazane nam przez wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz takie, które bezpośrednio wynikają z ustawy i dotyczą samorządów. Realizujemy zadania związane z prowadzeniem gminnej ewidencji zabytków, a także z przygotowaniem i realizacją działań w ramach gminnego programu opieki nad zabytkami w Rudzie Śląskiej. Z kolei na mocy porozumienia zawartego między naszym miastem a wojewodą możemy procedować wszystkie uzgodnienia, opinie, wytyczne dotyczące obiektów, które są objęte opieką konserwatorską na podstawie zapisów planu miejscowego oraz możemy wydawać decyzje konserwatorskie dla wybranych obiektów z osiedli robotniczych, wpisanych do rejestru zabytków.

– **Czy w Pani ocenie Ruda Śląska jest miastem zabytków, czy miastem wspomnień o zabytkach?**

– Jesteśmy miastem zabytków. Mamy ich naprawdę sporo. Mimo, że Ruda Śląska jest młodym miastem i nasza architektura

Uspołecznijmy nasze dziedzictwo!

też jest dosyć młoda – bo przeważająca część pochodzi z XIX i początku XX wieku - to ona jest o tyle ciekawa, że jest różnorodna. Mamy doskonałe przykłady osiedli robotniczych. Myślę, że jedno z najlepszych, jeśli nawet nie najlepsze na Górnym Śląsku. Ficinus to naturalnie nasz sztandarowy obiekt, znajdujący się na Szlaku Zabytków Techniki, z charakterystycznymi elewacjami wyłożonymi piaskowcem. Z kolei kolonia przy ulicach Staszica, Wolności i Kościelnej to świetny przykład urbanistyki nastawionej na bardzo „ludzki” wymiar, ale również przykład bardzo urokliwej architektury, operującej malarzowskim, zróżnicowanym detałem. Jestem także wielką fanką Kolonii Morgenroth, która znajduje się w Chebziu przy ulicach Szafranka, Styczyńskiego i Nowobytomskiej. Charakterystyczne wieżyczki przy niektórych budynkach są bardzo atrakcyjne wizualnie i pięknie wpisują się w krajobraz. Mamy też inne zespoły zabudowy, które mimo, że nie są wpisane do rejestru zabytków, zachwycają swoim urokiem: Kolonia Werdon, kolonia przy ulicy Tunkla, osiedle Hofrichter w Goduli, czy zespół domów robotniczych przy ulicy Radoszowskiej. Jestem również pod wrażeniem kościoła pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach. To, w jaki sposób kościół jest wkomponowany w przestrzeń, w centrum dzielnicy, czyni z niego bardzo atrakcyjne założenie urbanistyczne, bo razem z domem parafialnym, który jest o wiele późniejszy i z samą parafią oraz z kościółkiem późnobarokowym jest harmonijną całością. Jest to bardzo ciekawy konglomerat form i widać na tym przykładzie, jak wokół narastała tkanka miejska i że nie było to dziełem przypadku. Ponadto jestem ogromną fanką modernizmu w naszym mieście.

– **A mamy w Rudzie Śląskiej budynki w tym stylu?**

– W 2019 roku otrzymałam stypendium ministra kultury i dziedzictwa narodowego na stworzenie katalogu wybranych zabyt-



Foto WN

ków modernizmu międzywojennego z terenu Rudy Śląskiej. To był temat dotychczas nieznany, bo wiemy, że jest moderna w Katowicach, Zabrze, czy Gliwicach. Natomiast okazuje się, że Ruda Śląska też ma świetne przykłady tego stylu. Sztandarym i najpiękniejszym jest budynek dawnego urzędu gminy, a później sądu w Wirku. To projekt znakomitego katowickiego architekta Tadeusza Michejdy. Obiekt został wzniesiony w latach 1928-1929 z użyciem detali w stylu Art Deco. Może się poszczycić tym, że zachowała się część wnętrza, jest to perełka na skalę Śląska. Kolejnym przykładem modernizmu jest Młodzieżowy Dom Kultury przy ulicy Janasa – z końcówki lat 20. I jeden z doskonałych przykładów tego, jak funkcja obiektu i jego forma idą w parze przez wieki, czyli budynek kina Patria w Nowym Bytomiu. Ten obiekt nie utracił swojej pierwotnej funkcji, był zaplanowany i wybudowany jako kino i cały czas pozostaje kinem. Jednocześnie jest cały czas w rękach tych samych właścicieli. Oczywiście była przerwa

w okresie PRL-u, natomiast teraz spadkobiercy ten obiekt dalej prowadzą. To był niesamowity pomysł postawienia kina tak nowoczesnego w dzielnicy pełnej ceglanych familoków. Szalona odwaga, a jednocześnie wielka świadomość tego, jaką sztuką jest kino i jakie niesie za sobą przesłanie.

– **Czy możemy już także mówić o szlaku zabytków PRL-u w kontekście budynków?**

– Jestem w trakcie kwerendy dotyczącej powojennych obiektów i ich waloryzacji, czyli określania, jaka jest ich wartość. Wynika to wprost z zapisów ustawy o ochronie zabytków, czyli mówimy o wartości naukowej, historycznej i artystycznej. Zadaję więc sobie pytania: jakie wartości występują w obiektach, które oglądam, badam i odpowiadam? I czy te wartości predestynowałyby je do tego, żeby zacząć o nich myśleć jako o zabytkach? Zgodnie z ustawą o ochronie zabytków, zabytek to dzieło wykonane przez człowieka, które chcemy ocalić dla przyszłych pokoleń i jednocześnie obiekt, który należy do minionej epoki. Pytanie, czy epoka jest miniona, jest zawsze pytaniem na czasie i nigdy nie jesteśmy w stanie do końca precyzyjnie na nie odpowiedzieć. Wiemy, że secesja jest minioną epoką. Ale czy ta powojenna architektura jest już zamknięta, zatrzymana w czasie? Mówi się o modernizmie powojennym, którego reprezentantem byłby chociażby dawny Dom Partii a obecnie Szkoła Muzyczna przy ul. Niedurnego. To są tego typu realizacje, które czerpią bardzo bogato z tradycji architektury europejskiej lat dwudziestych, trzydziestych przy jednoczesnym zorientowaniu na nowoczesność. Myślę, że moglibyśmy wspomniany budynek zaklasyfikować jako obiekt, który należy do zamkniętej epoki i można go traktować jako zabytek. I nie jest to jedyny



przykład. Dom Kultury w Bielszowicach – ciekawy ze względu na bryłę, nie wspominając już o pięknej mozaice, która zdecydowanie powinna być objęta ochroną. Myślę, że z czasem dopiero jesteśmy w stanie popatrzeć na obiekty z pewną dozą obiektywizmu i zobaczyć, że naprawdę pewne rozwiązania z lat 60., 70., 80., a nawet 90. są bardzo ciekawe, szczególnie w obiektach użyteczności publicznej. Należy mieć też na uwadze, że zabytki to nie zawsze obiekty o wyszukanych detalach. To również takie budynki, których forma nie jest standardowo ładna, ale posiadające wartość naukową, czy historyczną, np. oryginalne rozwiązania konstrukcyjne.

– **Przechodzimy przez miasto zajęci swoimi sprawami, nie widzimy jego uroku. Jak sprawić, żeby mieszkańcy jednak je dostrzegli?**

– To jest zadanie na przyszłość. Tę formalną stronę mamy bardzo dobrze przygotowaną. Mamy zinwentaryzowane budynki i gminną ewidencję zabytków. To, co jest głównym zadaniem na przyszłe lata i co nas czeka, to znalezienie dostępnej i atrakcyjnej formy edukacji na temat przeszłości miasta, ale też uspołecznienie naszego dziedzictwa, zbudowanie poczucia tożsamości oraz świadomości, że to jest moje miasto i chcę się o nie troszczyć. Chciałabym, by mieszkańcy naszego miasta czuli, że bycie rudzianinem to przebywanie w mieście o bogatej historii, z pięknymi tradycjami. Dwa lata temu tworzyliśmy zapisy do nowego gminnego programu opieki nad zabytkami – ten dokument jest aktualizowany co cztery lata. No i tutaj już pojawiły się zapisy dotyczące działań edukacyjnych oraz kwestii społecznych związanych z wiedzą o naszym dziedzictwie. Wiemy, że czas wyjść z tą wiedzą i do dzieci, i do młodzieży oraz pokazać na nowo rudzianom ich piękne miasto.

– **Dziękuję za rozmowę – najwyższy czas na spacer po Rudzie Śląskiej.**

Barbara Lemanik

Rzeźba „Sowa” zostanie odnowiona

Kolejny miejski obiekt zostanie odświeżony dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym. Tym razem jest to rzeźba „Sowa”, zlokalizowana na terenie niewielkiego skweru usytuowanego przy ul. 1 Maja. Jej autorem jest lokalny artysta Henryk Fudali, twórca wielu rzeźb plenerowych na terenie Górnego Śląska. Łączny koszt zadania wyniesie 47 tys. zł, z czego ponad 41 tys. zł stanowi dofinansowanie ze środków pozostających w dyspozycji Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Rozpoczęcie prac zaplanowano na sierpień br.

– *Po raz kolejny udało nam się uzyskać dofinansowanie z programu „Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej” – tłumaczy prezydent Michał Pierończyk. – Usunięcie zabrudzeń, uszkodzeń oraz przeprowadzenie niezbędnych prac konserwatorskich z pewnością sprawi, że rzeźba „Sowa” na nowo zaistnieje w naszym miejskim krajobrazie* – dodaje. Do tegorocznej edycji programu zgłoszono z całego kraju 166 wniosków o dofinansowanie. Jedynie 29 wniosków uzyskało wsparcie

finansowe. Ruda Śląska pozyskała 41 tys. zł, co stanowi 89,5% całości zadania.

Rzeźba „Sowa” zlokalizowana jest na terenie niewielkiego skweru usytuowanego przy ul. 1 Maja. Zieleniec ten stanowi przedpole dla znajdującego się tam budynku szkoły ponadpodstawowej, znajdującego się na niewielkim wyniesieniu terenu. Rzeźba stoi na trawniku, który okolony jest siecią alejek spacerowych. Przedstawia stylizowaną sylwetkę sowy.

Kompozycja jest pionowa, zwarta, blokowa. – *Rzeźba „Sowa” jest niezwykle ciekawą realizacją artystyczną utrzymaną w charakterze transformacji figuratywnej lat 60. i 70. XX wieku* – wyjaśnia Marta Lip-Kornatka, Miejski Konserwator Zabytków. – *Całość realizacji przedsięwzięcia obejmuje wykonanie kwerendy bibliotecznej, historycznej, archiwalnej i konograficznej oraz przeprowadzenie prac konserwatorskich (oczyszczenie, naprawa pęknięć i ubytków, wzmocnie-*

nie oraz hydrofobizacja w celu zapobiegania wnikania wody w strukturę) – dodaje.

W poprzednim latach w ramach dotacji z tego programu w mieście zostały odnowione dwie rzeźby: „Ptaki” usytuowane przy ul. Czarnoleśnej (dofinansowanie wyniosło ponad 93 tys. zł, obejmowało konserwację obiektu oraz historyczną kwerendę) oraz zlokalizowany na pl. Żwirki i Wigury „Górnik – Olimpijczyk” (koszt robót wyniósł ok. 63 tys. zł, z cze-

go blisko 55,5 tys. zł pochodziło z dotacji z programu, w ramach projektu wykonano konserwację rzeźby i postumentu, a także oczyszczono i zabezpieczono nieckę zbiornika, w którym znajduje się rzeźba).

Dofinansowano ze środków programu własnego Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku pn. Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej – 2024 pochodzących z budżetu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **UM**

„To nie tylko pamiątka”. O pocztówkach rozmawiamy z Janem Jakóbikiem



W Rudzie Śląskiej nie brakuje pasjonatów. Jednym z nich jest Jan Jakóbik, który od wielu lat zwiedza świat i kolekcjonuje pocztówki. Jego zbiory robią wrażenie.

– Jak narodziła się pasja do zbierania pocztówek?

– Zaczęła się w dzieciństwie. Kiedy miałem sześć lat w kiosku Ruchu zauważyłem widokówkę z Poręby-Żegoty. To był 1955 rok. Powiedziałem do mojego ojca: „Tato, kup mi tę widokówkę, bo jest stąd. Przyjeżdżamy tu często. Będę miał taką pamiątkę”. Ojciec oczywiście kupił i tak to się zaczęło. To była jedyna, tańsza pamiątka. Jeździłem też na kolonie – tam również szukałem i kupowałem widokówki z danego miejsca. Pamiętam Kalisz Pomorski i następne kolonie w Roztoce. Potem jeździłem na obozy sportowe, dzięki temu zwiedziłem trochę świata. Dostałem się do reprezentacji Polski w lekkoatletyce. Wtedy też uzbierałem trochę pamiątek z wyjazdów. Obecnie kupuję pocztówki wieloobrazkowe. Na każdej jest przynajmniej 5-7 ujęć. Z każdego miejsca, w którym byłem, kupowałem tę pocztówkę, o ile się udawało. Raz mnie nawet zapytano: „Kto teraz pocztówki kupuje? My teraz nie mamy widokówek”. Każdy sam wykonuje zdjęcia smartfonem i wysyła do znajomych.

– Ile dotąd zgromadził Pan widokówek?

– Przez prawie 70 lat udało mi się uzbierać ok. 5200 widokówek. 1100 jest z Polski, pozostałe ze świata.

– Czy któreś widokówki i kraje są dla Pana szczególnie istotne?

– W 1978 roku odwiedziłem Afganistan i Iran. To był ewenement, że dostaliśmy wize. To był pierwszy survival militarny. Inne, egzotyczne kraje, które odwiedziłem, to m.in. Sri Lanka, Kostaryka, Panama, czy Meksyk. W sumie odwiedziłem 92 kraje.



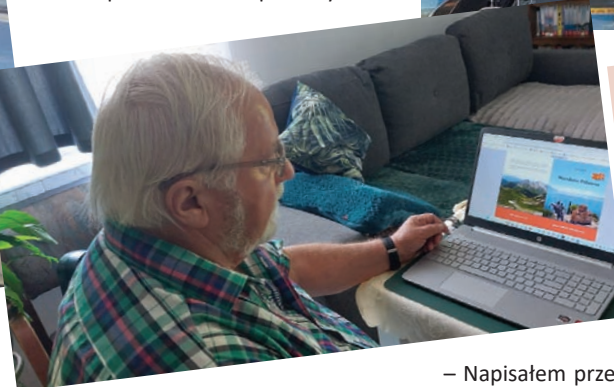
– Czy zostało takie miejsce, gdzie jeszcze chciałby Pan pojechać?

– Jest tego trochę. W Europie odwiedziłem prawie wszystkie, oprócz Wysp Owczych. Wybieramy się z kolegą, ale jest coraz drożej. Planuję w najbliższym czasie podróż do Algierii. Biura podróży załatwiają wize. Jak na jesień ceny pójdą w dół, to obiorę ten kierunek. Myślałem też o Wyspach Zielonego Przylądka, ale... niczego atrakcyjnego pod względem turystycznym właściwie tam nie ma, oprócz plaż. Równie dobrze mogę iść na plażę na Chechle (śmiech). Chodzi o to, żeby

coś zobaczyć, zwiedzać, a nie leżeć, opalać się i czekać na kolejne posiłki w ramach all inclusive.

– Wracając do pocztówek. Są tylko eksponatem do zbierania, czy dalej się je wysyła?

– Wcześniej się wysyłało, teraz nie ma zainteresowania. Ja czasem kupowałem, wypisywałem i dawałem. Dziś ludzie kupują np. magnesy. Dodatkowo, jak wspominałem, wysyła się SMS-ami pozdrowienia z podróży.



– Dlaczego pocztówki?

– To tradycja. Były produkowane już w XIX wieku. Teraz są reprints tych starych pocztówek, które zbierają kolekcjonerzy. To ciekawa, ale najtańsza pamiątka. Albumy są drogie, znacznie droższe od pocztówek. Dzieci je oglądają i uczą się przez to geografii. Pytają: „a gdzie to?”, „jak dojechałeś?”. Dla kolekcjonera, pasjonata nie ma nic ważniejszego od pamiątki z podróży. Chęć zbieractwa daje radość.

– Pocztówki to jednak dla Pana nie wszystko, bo napisał Pan także książkę.



Jan Jakóbik, absolwent AWF w Poznaniu i Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego, zwiedził różnorodne zakątki świata. W przyszłości chciałby zorganizować wystawę zgromadzonych przez siebie pocztówek, by podzielić się swoją pasją podróżniczą z innymi. W planach ma także zorganizowanie wycieczki do USA.

– Napisałem przewodnik po Macedonii. Wydałem publikację, dostałem ISBN, ale tak się złożyło, że Macedonia dostała akcesję do Unii Europejskiej i musiała zmienić nazwę kraju na Macedonię Północną pod naciskiem Grecji. Wtedy też musiałem zmienić nazwę i na nowo pisać przewodnik. Mam to wszystko nagrane, ale ceny wydawnictw poszły w górę i na razie wszystko leży, choć jest przygotowane na pendrive. Rozmawiałem w ambasadzie Macedonii w Warszawie. Sekretarz – z pochodzenia Macedonka – nadal tłumaczy moją książkę. Ambasador

był zachwycony i obiecał, że napisze słowo wstępne do tej publikacji. Czekam na odpowiedź.

– Jaki jest temat książki?

– W tym przewodniku zawarłem mapy i trasy dla ludzi, którzy chcą poznać kraj niskim kosztem. Mają samochody, ale chcieliby zwiedzać tanio. Pod tym kątem opisałem noclegi w klasztorach. Tam można za grosze nocować albo popracować (np. w ogrodzie), wtedy można mieć spanie i jedzenie prawie za darmo albo zupełnie bez opłat.

– Dziękuję za rozmowę.

Tekst i foto: Andrzej Zazgórnik

Niedzielna partia szachów

Michał Baborski, górnik, artysta, duch niespokojny – zaprasza w każdą niedzielę do partii szachów. W Kawiarnio-Galerii Klubie szachowym u Krecika w Nowym Bytomiu zagrać mogą dzieci i młodzież oraz każdy, kto chciałby spędzić czas nad szachownicą. Miejsce otwarte jest także dla amatorów chińczyka, ale i dobrej rozmowy, dyskusji nad filmem, książką oraz obrazem.

W lokalu przy ul. Niedurnego 53b/02 w Nowym Bytomiu (wejście od ulicy Kościuszki 2) Michał Baborski zorganizował przytulny klub szachowy. Można tu nie tylko zagrać w szachy, ale i poznać zasady „królewskiej gry” – nauczyć się, jak stawiać w niej pierwsze kroki. Klub zaprasza w każde niedzielne popołudnie w godzinach 14-16. – *Grając w szachy, uczymy się strategii, myślimy przede wszystkim o tym, jak zrobić przemyślany, dobry ruch. Tak samo, jak powinniśmy działać w życiu. W grze musimy myśleć,*

czy dana czynność, dany ruch, może spowodować, że coś się stanie, coś się wydarzy. Tutaj oczywiście dotyczy to szachownicy, ale tak jest i w życiu – przekonuje założyciel klubu.

Gra w szachy to jedna z najstarszych gier na świecie, wywodzi się z północno-zachodnich Indii, z okresu Imperium Guptów (lata ok. 280-550). Obecnie dzięki komputerom i Internetowi grać można bez żadnych ograniczeń, nawet przy użyciu telefonu komórkowego. – *Lecz w telefonie nie ma drugiego człowieka, a w szachach*

właśnie jest. Po drugiej stronie planszy czeka partner do gry. Widzimy tę osobę, obserwujemy, jakie ruchy robi. Przy okazji jest także okazja do rozmowy, do wymiany spostrzeżeń – wyjaśnia Michał Baborski. – *To miejsce służy przede wszystkim temu, żeby ludzie na nowo zaczęli się z sobą spotykać i rozmawiać* – dodaje.

Klub szachowy to początek – na ścianach lokalu wiszą obrazy autorstwa Michała Baborskiego, który marzy, by w tym miej-



scu odbywały się ciekawe spotkania, dyskusje, wernisaże. Wszelkie informacje o godzinach otwarcia i działalności klubu można uzyskać pod numerem telefonu: 661-705-792. Tekst i foto: BL



Foto: Arkadiusz Gola



Foto: Paweł Mrowiec

Opowieść fotografa

ARKADIUSZ GOLA

Jestem fotoreporterem na co dzień. Nie emocjonuję się przy każdym temacie, bo gdy mam do sfotografowania budynek A i budynek B plus remont drogi, to robię to w sposób mechaniczny. Po prostu wiem, jak to sfotografować. Natomiast fotograf prasowy jest reporterem, dokumentalistą, kronikarzem i rejestratorem. Nie wiem jeszcze, jak to można nazwać, ale każda z tych nazw jest prawdziwa.

Czas jest najlepszym sędzią tego, czy dana fotografia jest dobra. Dla mnie najwyższym stadium fotografowania jest obrazowanie, czy takie fotografowanie, które jest emocjonalnym przekazem, by w efekcie podziało na emocje odbiorcy. Najwyższym poziomem w fotografii jest zdjęcie, które przejdzie próbę czasu i mimo że już nie jest istotne w rozumieniu prasowym, czy dokumentalnym, nie jest już stricte aktualne, ale jednak „po czasie” nadal działa na emocje. To one powodują u ludzi to, że po latach widzą potrzebę i sens wracania do tej fotografii, do tego konkretnego obrazu. To, czy dana fotografia jest dobra, czy zła, okazuje się po czasie, wytrzymuje próbę czasu.

Refleks. Znasz tę kobietę? Ja też nie. Tego mężczyzny też nie znam. Ale znam takie sytuacje. I właśnie o to chodzi. To zdjęcie pokazuje nasze marzenia po 1989 roku. Jest tutaj bluza z napisem California. Wtedy liczył się największy napis na koszulce, czy na bluzie. To były napisy New York, California, Adidas, Boss. Było to spowodowane naszą tęsknotą do tego „lepszego” Zachodu. I tutaj mamy obskurną budę, zaczątki pierwszego wolnego handlu w ogóle w Polsce, targowisko w Rudzie Śląskiej. Co ta kobieta sprzedaje? Marzenia. I o tym jest to zdjęcie. Co spowodowało, że widziałem sens w wyciągnięciu aparatu w tej właśnie chwili i w tym miejscu, by zrobić zdjęcie?



Intuicja. Nie wiedziałem, idąc tam i patrząc na tę sytuację, jaki to będzie miało dalszy ciąg. To był impuls. Robiąc tego typu zdjęcia, jeżeli nie zareagujesz jak kierowca Formuły 1, to nie będziesz mieć tych zdjęć. To jest po prostu intuicja plus refleks. Ktoś może przejść obok takiej sytuacji i nie zauważyć niczego ciekawego. Mnie to jednak zatrzymało. Dlatego jestem fotografem.

Lubię fotografię czarno-białą, bo ona upraszcza kwestię zastanawiania się nad kolorem. Lubię minimalizm w fotografii. I po pierwsze ta czarno-biała fotografia daje mi ten minimalizm, a po drugie, ja lubię kierować wzrok odbiorcy tam, gdzie chcę coś szczególnego pokazać. Na konkretny detal, aby nie było pomyłki w odczytywaniu fotografii. Czyli generalnie sam wskazuję widzowi, co jest najważniejsze, redukując, obcinając kolor. To mój przywilej.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1. Tu, w Nowym Bytomiu. To ona dała mi mocne poczucie zbudowania tzw. inteligencji emocjonalnej. Często mnie ludzie pytają, jak to jest możliwe, że wchodzisz do kogoś do domu i robisz mu zdjęcie... Właśnie ta szkoła w dużej mierze dała mi hart do tego, żeby nie mieć oporów i strachu. Żeby umieć zapukać do drzwi, ale i nie poddawać się zniechęceniu, że czasem się nie udało, nie powiodło się, że cały dzień chodziłem i nie zrobiłem żadnego zdjęcia, więc może już mi to w ogóle nie wyjdzie i tak dalej... Ale właśnie chodzi o to, że fotograf, który robi tego typu fotografie, reportaży, dokumentalne, na pewno musi być wyjątkowo wytrwałym. Konsekwentnym.

Determinacja jest nadrzędną sprawą u fotografa, który robi tego typu zdjęcia.



Robiliśmy reportaż do „Dziennika Zachodniego” o Kaufhausie, z Joasią Oret, obecną szefową „Wiadomości Rudzkich”. Mówię:



Foto: Arkadiusz Gola



Foto: Arkadiusz Gola

„Słuchaj, musimy wejść, zobaczyć, jak oni mają w domu, samych cegieł z zewnątrz przecież nie opiszemy”. Zapukałem, Asia tam weszła. Pogadaliśmy, zrobiłem parę zdjęć. I w tym to jedno... To jest ojciec i syn. Mały jest uszczęśliwiony, że tata go wziął na ręce. Spójrz, jak oni na siebie patrzą. To jest w ich wzroku. Widzisz, że oni patrzą na siebie z miłością. Tę miłość widać bardzo wyraźnie. Ale jest też duma. W pewnym sensie to Asia spowodowała zrobienie tego zdjęcia.

Życie fotografa, dokumentalisty, nie jest pasmem sukcesów. To jest raczej pasmo niepowodzeń i porażek. I tylko czasem są nieliczne sukcesy. Ja codziennie nie dostaję jakiegś nagrody albo nie robię wystawy. Dobrej fotografii nie robi się każdego dnia. Ale to oznacza, że mimo wszystko, właśnie każdego dnia trzeba wziąć aparat i coś zrobić, choćby jedno zdjęcie. Codziennie.

Barbara Lemanik. Foto: Arkadiusz Gola

Arkadiusz Gola. Pochodzący z Rudy Śląskiej artysta fotograf, fotoreporter. Zajmuje się fotografią dokumentalną, rejestrując zmiany zachodzące w społeczeństwie i krajobrazie Górnego Śląska po 1989 roku. Absolwent i pedagog Instytutu Twórczej Fotografii Uniwersytetu Śląskiego w Opawie (Czechy). Fotoreporter prasowy od 1991 roku, od 24 lat związany z redakcją „Dziennika Zachodniego” w Katowicach. Zdobywca nagród w licznych konkursach m.in. Polskiej Fotografii Prasowej, BZ WBK Pressfoto, Śląskiej Fotografii Prasowej, Grand Press Photo. Dziennikarz roku „Dziennika Zachodniego” 2003 roku, dwukrotny stypendysta marszałka województwa śląskiego w dziedzinie kultury. W 2017 roku Arkadiusz Gola został odznaczony odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Jest autorem i współautorem wielu wystaw fotograficznych m.in. w Belgii, Czechach, Francji, Niemczech, czy na Słowacji. Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Śląskiego, Muzeum Historii Katowic, Muzeum Miejskiego w Zabrzu, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie oraz Muzeum Umeni w Ołomuńcu. Autor książki „Poziom na dwa łamy. Śląska fotografia prasowa w „Trybunie Robotniczej” i „Dzienniku Zachodnim”. 1960-1989” oraz albumów „Ludzie z węgla”, „Nie muszę wracać...”, „Stany graniczne”, „Ogrodowa 1”, „Nieznany dworzec”, „Królestwo niebieskie”, „Drogi”, „Inny nie obcy”. Obecnie mieszka w Zabrzu.

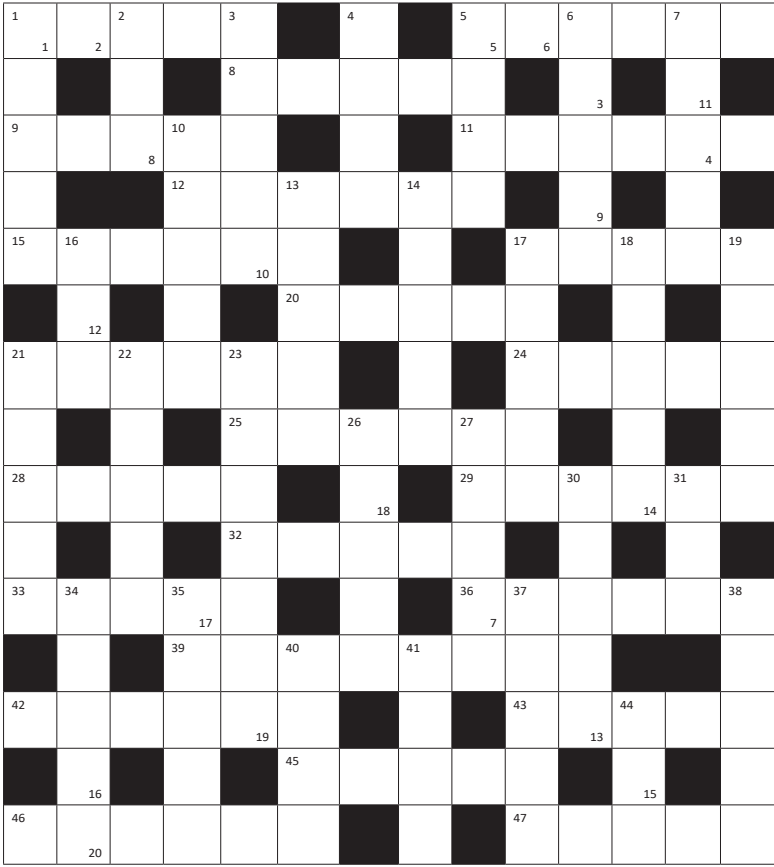
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1 – mitologia rzymska – złośliwy demon, 5 – koniec wyrazu, 8 – imię żeńskie, 9 – chwała, cześć, 11 – świetność, majestat, 12 – babassu, palma brazylijska, 15 – elaborat, 17 – okres działalności – dobry lub zły, 20 – podzwrotnikowe pnącze, 21 – instrument muzyczny szarpany, 24 – weranda, ganek, 25 – matador, 28 – muzyka, powoli, 29 – dzielnica Wiednia, 32 – flauta, 33 – port nad Morzem Adriatyckim, 36 – tkanina ścienna, 39 – szubka, ciepła pelerynka, 42 – Truman, pisarz amerykański, 43 – era archaiczna, 45 – rolnik, 46 – brama sakralna w Indiach, 47 – pani dla Zagłoby.

PIONOWO: 1 – arkan, 2 – wymarły ptak nowozelandzki, 3 – okazała galera, 4 – produkcyjny w fabryce, 5 – znak zodiaku, 6 – wiedza tajemna tylko dla wybranych, 7 – uprawiany na płatkach, kaszę, 10 – część ust, 13 – zbiór map, 14 – ojczyna Odyseusza, 16 – litera alfabetu greckiego, 17 – małpa wąskonos, 18 – bijący narząd, 19 – neuryt, 21 – nagus, 22 – przej-

ście pod ziemią, 23 – elektryczny opornik nastawny, 26 – łow. rzemień do przytrzymywania ptaka łownego, 27 – wyspa w Zatoce Perskiej, 30 – rewia, 31 – wyspa ameryk. na Oceanie Spokojnym, 34 – lex, ustawa, 35 – obraz w cerkwi, 37 – ptak z rodz. ibisów, 38 – kotew, zwora, 40 – karnacja, skóra twarzy, 41 – pycha, zarozumiałość, 44 – bodor, oścień.

Książkę „Bezgłos” Katarzyny Puzyńskiej otrzyma jedna osoba spośród tych, które nadesłały na adres redakcji (Ruda Śląska, ul. Karola Goduli 36) lub e-mailem (biuro@wiadomoscirudzkie.pl) hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki. Na rozwiązanie czekamy do 10 dni od daty zamieszczenia krzyżówki. Po odbiór książki „Czerwone oleandry” Greta Drawskiej z „WR 26” zapraszamy do redakcji Magdaleny Panek (do dwóch tygodni od daty ukazania się rozwiązania, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym pod nr tel. 32 248-60-97). Prawidłowe hasło brzmi: „W miłości wszyscy równi”.



NAJMŁODSI RUDZIANIE – WITAMY W RUDZIE ŚLĄSKIEJ



Leon i Kuba Burda synowie Karoliny i Rafała ur. 8.07.2024 r. (2605 g i 2135 g oraz 50 cm i 48 cm)



Jan Śleżiona syn Anny i Bartłomieja ur. 12.07.2024 r. (3160 g i 54 cm)



Antonio Dudek syn Korneli i Mikołaja ur. 9.07.2024 r. (3380 g i 55 cm)



Dezydery Rawski syn Martyny i Bartłomieja ur. 12.07.2024 r. (3590 g i 53 cm)



Helena Kędziorska córka Klaudii i Mateusza ur. 13.07.2024 r. (2915 g i 52 cm)



Filip Ochodek syn Moniki i Piotra ur. 18.07.2024 r. (3650 g i 51 cm)



Łucja Dobry córka Anny i Dawida ur. 16.07.2024 r. (3070 g i 52 cm)

MAŁGORZATA WARDA NIKT NIE WIDZIAŁ, NIKT NIE SŁYSZAŁ



Wielowątkowa, świetnie napisana, boleśnie realistyczna powieść o zaginionych dzieciach – i skutkach, jakie ich zniknięcia wywołują w życiu najbliższych.

Dotyka spraw dramatycznych w delikatny, ale wyrazisty sposób.

Lena od dwudziestu lat poszukuje swojej małej siostrzyczki Sary.

Agnieszka mieszka w Paryżu, ale jest Polką, po latach podejrzewa, że kiedyś mogła zostać porwana.

Monika ucieka z rąk psychopaty.

Trzy życiorysy naznaczone zaginięciami i poszukiwaniem tożsamości, którym towarzyszą ból straty, dezorientacja i niepokój. Nastroje te udzielają się czytelnikom, którzy śledząc losy bohaterów, trafiają do świata pełnego emocji i niezwykłych doświadczeń.



REKLAMA



ZAPRASZAM NA SESJE:
noworodkowe,
niemowlęce,
urodzinowe
i rodzinne,
a także
po vouchery
prezentowe.



Tel. 515-593-713 | www.magdalenaruda.pl

KALENDARIUM – 31 LIPCA

DZIEŃ SKARBOWOŚCI – to święto wszystkich urzędników, inspektorów, naczelników i pracowników izb i urzędów skarbowych oraz urzędów kontroli skarbowej. Data 31 lipca 1919 roku upamiętnia uchwalenie ustawy o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych.

IMIENINY OBCHODZĄ: Helena, Ignacy oraz Adam, Alfonsa, Beat, Demokryt, Emilian, Ernesta, Fabia, Fabiusz, German, Iga, Jan, Justyn, Lubomir.



**HOROSKOP
WRÓŻKI JADZI**

Tel. 607-468-787

- Baran** – Zmiana, na jaką się zdobędziesz, przyniesie Ci mnóstwo radości.
- Byk** – Odezwie się romantyczna strona Twojej natury. Życie nabierze kolorów.
- Bliźnięta** – Masz teraz tyle sił i energii, że zrobisz wszystko, co sobie zaplanowałeś.
- Rak** – Ulegniesz wielkiemu zauroczeniu i trudno Ci będzie zapanować nad emocjami.
- Lew** – Uważaj na współników, nie będą wobec Ciebie do końca szczerzy.
- Panna** – Zapomniana osoba z przeszłości nagle przyniesie ratunek Twojemu budżetowi.
- Waga** – Masz teraz tyle sił i energii, że zrobisz wszystko, co sobie zaplanowałaś.
- Skorpion** – Ktoś miły, o kim dawno zapomnieliś, pojawi się w Twoim życiu.
- Strzelec** – Nadszedł czas, by zweryfikować swoje poglądy na świat.
- Koziorożec** – Twój urok osobisty może zdziałać cuda. Dzięki niemu pokonasz przeszkodę.
- Wodnik** – Zbierz wokół siebie grupę osób, z którymi dojdiesz do sukcesów.
- Ryby** – Polegaj na własnych pomysłach i metodzie działania. Wtedy się wzbogacisz.



**WRÓŻKA
JADZIA**
zaprasza

TAROT CYGAŃSKI
Kochłowice, ul. Łowiecka 12/1a
tel. 607-468-787

**RENTGEN
ZĘBÓW**

NIEZALEŻNA PRACOWNIA
PEŁNY ZAKRES
NAJNOWOCZĘSZEJ SPRZĘT

Ruda Śl. – Nowy Bytom, ul. Czarnoleśna 1
tel. 32 342-20-95

W KIERUNKU ZDROWIA

Czym jest **trombofilia wrodzona**?

Dziś rzecz będzie o trombofilii wrodzonej. To genetyczna skłonność do tworzenia zakrzepów żylnych oraz – choć rzadziej – tętniczych. Wynika z zaburzenia, które polega na nadmiernej tendencji krwi do krzepnięcia. Inaczej nazywana jest nadkrzepliwością. Cechą charakterystyczną tej choroby są zmiany w składzie krwi polegające na upośledzeniu fibrynolizy lub na zwiększonym wytwarzaniu trombiny.

Trombofilia wrodzona nie stanowi odrębnej jednostki chorobowej – jest traktowana jako nieprawidłowość genetyczna. Jednakże pod wpływem szczególnych czynników może prowadzić do groźnych powikłań zakrzepowo-zatorowych w układzie krążenia. W trombofilii mamy do czynienia ze zwiększonym ryzykiem zakrzepów w obrębie żył głębokich, głównie kończyn dolnych i górnych. Możliwe jest również wystąpienie zatorowości płucnej, wynikającej z przemieszczenia się skrzepin z żył głębokich do naczyń krwionośnych w obrębie płuc. Dzieje się tak w przypadku całkowitego zablokowania światła naczyń, co grozi nawet śmiercią pacjenta.

Niestety, nie ma możliwości wyleczenia trombofilii wrodzonej. Jednak dzięki wykonaniu odpowiednich badań genetycznych można stwierdzić, czy jest się nią obciążonym i czy będzie ona stanowić problem do końca życia. Warto wiedzieć, że wrodzona trombofilia występuje u około 8 proc. polskiej populacji i u ponad połowy chorych na żylną chorobę zakrzepowo-zatorową.

Jak zatem wykryć trombofilię wrodzoną? W tym celu wykonuje się pro-

ste badanie DNA uzyskanego z próbki krwi żyłnej lub z wymazu z policzka. – *Badanie w kierunku obecności nieprawidłowych wariantów w genach F2, F5, SERPINE-1, MTHFR, PROS1 i PROC jest zalecane pacjentom w przypadku podejrzenia choroby zakrzepowo-zatorowej, wystąpienia udaru, zawału, zakrzepicy żyłnej, czy choroby wieńcowej. Powinny je też wykonać osoby obciążone takimi czynnikami ryzyka, jak palenie tytoniu, nadciśnienie tętnicze krwi, zaburzenia gospodarki lipidowej, niska aktywność ruchowa, nadwaga i otyłość, upośledzona tolerancja glukozy, nadmierny stres, nieracjonalne odżywianie się, późny wiek – wylicza dr hab. n. med. Monika Paul-Samojedny, diagnosta laboratoryjny i kierownik zarządzający Laboratorium Diagnostycznym GENOM, działającym przy Fundacji Godula Hope.* – *Badanie to koniecznie powinno być zalecone pacjentom, u których nie została dotychczas rozpoznana choroba układu krążenia, ale u których w rodzinie były przypadki zdiagnozowanych chorób układu sercowo-naczyniowego. W przypadku kobiet warto podkreślić, że test ten pozwala ustalić, czy dana pani może bezpiecznie*

nie stosować hormonalną antykoncepcję bądź terapię zastępczą. Ponadto u kobiet badanie to zaleca się w przypadku wystąpienia poronień nawracających, wewnątrzmacicznej śmierci płodu, przedwczesnego oddzielenia się łożyska, stanu przedrzucawkowego, niepowodzeń rozrodu wspomaganego, czy też trudnościach w implantacji zarodka – dodaje.

Jak mówią specjaliści, trombofilia nie wyklucza posiadania dzieci. Kobiety cierpiące na to zaburzenie mogą zająć w ciążę i urodzić zdrowe dziecko, jednak wymagają odpowiedniego prowadzenia przez specjalistów.

Chorzy na trombofilię powinni przede wszystkim sporo się ruszać oraz unikać używek – rzucić palenie, do minimum ograniczyć spożycie alkoholu i mocnej kawy. Ich dieta powinna również wykluczać cukier i produkty słodkie, a także produkty przetworzone, które zawierają niekorzystne dla organizmu tłuszcze trans.

Izabela Koźmińska-Życzkowska
Prezes Fundacji na rzecz
Programu Wczesnego
Rozpoznawania Chorób
Nowotworowych u Kobiet
Godula Hope w Rudzie Śląskiej



MOTO PORADY

Okresowe **badania techniczne**

Wszystkie pojazdy poruszające się po polskich drogach muszą posiadać ważne okresowe badania techniczne. Wyniki oraz terminy odbycia takich przeglądów są zawsze odnotowywane w dowodzie rejestracyjnym, co zmusza kierowców do regularności ich przeprowadzania i podyktowane jest względami bezpieczeństwa na drodze.

W przypadku nowego pojazdu okresowe badania techniczne przeprowadzane są jeszcze przed pierwszą rejestracją, a kolejne muszą odbyć się w ciągu trzech lat od tego terminu. Następnie należy przeprowadzić badanie w ciągu dwóch lat od pierwszego i po upływie tego czasu corocznie.

Właściciele używanych pojazdów są natomiast zobowiązani do przeprowadzania takich czynności w ciągu roku od daty poprzedniej wizyty w Stacji Kontroli Pojazdów.

W przypadku samochodów osobowych kontrola podczas okresowych badań technicznych obejmuje: zwerifikowanie numeru VIN i jego zgod-

ności z danymi z dowodu rejestracyjnego, sprawdzenie stanu oraz poprawności działania poszczególnych elementów auta (ogumienie, układ kierowniczy i hamulcowy, oświetlenie, układ wydechowy, nadwozie, zawieszenie, silnik) oraz sprawdzenie dodatkowego wyposażenia, jak m.in. instalacja LPG.

Zadaniem okresowych badań technicznych jest weryfikowanie stanu technicznego pojazdów, które poruszają się po polskich drogach. To właśnie od pozytywnego przejścia badania technicznego zależy, czy samochód zostanie dopuszczony do ruchu.

Jeżeli decyzja Stacji Kontroli Pojazdów będzie negatywna, zostaje zatrzymany dowód rejestracyjny, a właściciel pojazdu otrzyma dokument tymczasowy na 14 dni, który ma umożliwić mu poruszanie się autem w celu usunięcia usterki.

Po wyeliminowaniu wszelkich nieprawidłowości przeprowadzany jest przegląd sprawdzający, który pozwala ocenić, czy właściciel pojazdu zastosował się do wskazówek i usunął usterki.

Damian Śledź
kierownik
Bosch-Car Service Auto-Bud,
tel. 502-567-630



KĄCIK BOTANICZNY

Co gryzie moją roślinę? Część I



Szkodniki roślin to z mora większości hodowców, pasjonatów i kolekcjonerów. Każdy z nich nie raz stoczył nierówną walkę z różnorodnymi malutkimi stworkami, które skutecznie potrafią pozbawić nas naszych ulubionych roślin. Niestety podejmując z nimi walkę, należy liczyć się z tym, że nie będzie szybko i łatwo.



zauważymy przedziorki, niezwłocznie przenosimy w miejsce, w którym nie mają kontaktu z roślinami zdrowymi. Walkę ze szkodnikiem zaczynamy od dokładnego umycia wszystkich części nadziemnych rośliny i podniesieniem wilgotności powietrza wokół rośliny. Po tych zabiegach warto skorzystać z pożytecznych roztoczy drapieżnych – dobro-

czynków kalifornijskich. Są to drapieżne, nieszkodliwe dla roślin pajęczaki, żywiące się innymi roztocznymi. Ich skuteczność w walce z przedziorkami jest bardzo wysoka. Są nieszkodliwe dla naszego zdrowia oraz środowiska naturalnego.

WCIORNASTKI

Tuż za przedziorkami są kolejnymi najczęściej występującymi szkodnikami roślin. Wciornastki żerują na wszystkich zielonych, nadziemnych częściach roślin. Rozpoznamy je jako czarne/szare/brazowe/kremowe/żółte/różowe aktywne ruchowo „przećinki” o długości około 1 mm. Żywią się sokami roślinnymi. Ich obecność można poznać po śladach, które zostawiają na liściach – w miejscach wysysania soków zostają przebarwienia ze „srebrzystą powłoką”.

Zainfekowane kwiatki oddzielamy od roślin zdrowych, ponieważ wciornastki są szkodnikami niezwykle inwazyjnymi. Walkę ze szkodnikiem zaczynamy od dokładnego przetrzaskania rośliny mokrą szmatką. W walce ze szkodnikiem swoją skuteczność powinny wykazać biologiczne środki ochrony roślin, jak roztocza Swirski, preparaty ziołowe oraz olejki np. neem. W przypadku gdy problem ze szkodnikiem jest duży, konieczne będą opryski chemiczne. Wciornastki podatne są na np. Mospilan, Polysect, Confidor oraz ich odpowiedniki. Substancje te zwalczają szkodniki na wszystkich etapach rozwoju (jaja, larwy, nimfy, formy dorosłe).

AL

ZIEMIÓRKI

Jak nie ma róży bez kolców, tak nie ma uprawy roślin doniczkowych bez ziemiórek. Są one zdecydowanie najczęstszym szkodnikiem w naszych doniczkach. Ziemiórki to owady latające. Przy małych populacjach ziemiórki nie są groźne i da się je lubić. Napowietrzają glebę i bywają ekipą sprząającą obumierających struktur. Dopóki nasze podłoże jest wilgotne i kolonia ziemiórek nie jest duża, naszej roślinie nic nie grozi. Kiedy wody zacznie brakować, larwy ziemiórek zaczynają podgryzać korzenie naszych roślin celem zdobycia wody. Dorosłe owady nie są szkodliwe.

Jeśli zdecydujemy się na zwalczanie ziemiórek chemicznymi środkami ochrony roślin, powinniśmy skupić się na preparatach np. Mospilan, Polysect, Confidor oraz ich odpowiednikach. Znajdą one zastosowanie w zwalczaniu żerujących w podłożu larw. Osobniki dorosłe najlepiej wychwytywać żółtymi tablicami lepowymi.

PRZĘDZIORKI

To rodzina roztoczy z gromady pajęczaków. Żerują na częściach zielonych roślin, głównie na spodzie liści, z których wysysają soki, prowadząc do ich znacznego osłabienia i ostatecznie wyniszczenia. Są szkodnikami pospolitymi i bardzo inwazyjnymi. Roztocza to niewielkie pajęczki, małe, ruchliwe, żółte/kremowe/czerwone/białe punkciki. Przedziorki tworzą często gęste, delikatne, widoczne gołym okiem pajęczyny. Rośliny, na których



Pani **Aleksandrze Skowronek**,
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska
wyraży szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI
składają Rada Nadzorcza
Zarząd i Pracownicy Rudzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Pani **Aleksandrze Skowronek**
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska
wyraży głębokiego współczucia
i słowa otuchy
z powodu śmierci



MATKI
składają
Zarząd i Pracownicy
MPGM TBS Sp. z o.o.



Pani **Aleksandrze Skowronek**,
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska,
wyraży głębokiego współczucia
w trudnych chwilach po śmierci

MATKI
składa
Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.



Wyraży głębokiego żalu i współczucia
Pani **Aleksandrze Skowronek**,
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska
z powodu śmierci

MAMY
składa
Prezes Zarządu Aquadromu Sp. z o.o.
wraz z Pracownikami



Wyraży głębokiego żalu oraz szczerą kondolencję dla
Pani **Aleksandry Skowronek**
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska
z powodu śmierci

MATKI
składa
Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej
wraz ze współpracownikami



„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”.
Wisława Szymborska

Pani **Aleksandrze Skowronek**
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska
najszczerze wyrazi współczucia po śmierci

MATKI
składają w imieniu członków
Powiatowego Koła Platformy Obywatelskiej w Rudzie Śląskiej
Przewodnicząca Urszula Koszutska wraz z Zarządem



„Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...”
ks. Jan Twardowski

Pani
Aleksandrze Skowronek,
Zastępcy Prezydenta
Miasta Ruda Śląska
wyraży szczerego
i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Rudzkiego Zakładu
Aktywności Zawodowego



„Umiera się nie po to, by przestać
żyć, lecz po to, by żyć inaczej”.
Paulo Coelho

Pani **Aleksandrze Skowronek**
Zastępcy Prezydenta
Miasta Ruda Śląska
wyraży szczerego
współczucia i żalu
po śmierci

MATKI
składają
Dyrektor i Pracownicy
Domu Kultury
w Rudzie Śląskiej
– Bielszowicach



„Ludzie których kochamy,
zostają na zawsze,
bo zostawili ślady
w naszych sercach”.

Pani **Aleksandrze Skowronek**
Zastępcy Prezydenta
Miasta Ruda Śląska
wyraży głębokiego
współczucia
w trudnych chwilach
po śmierci

MATKI
składają
Dyrekcja Powiatowego Urzędu
Pracy w Rudzie Śląskiej
wraz z Pracownikami



„Nie jesteś już tam, gdzie byłeś.
Ale jesteś wszędzie tam, gdzie my jesteśmy”.
Victor Hugo

Pani
Aleksandrze Skowronek,
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska,
wyraży głębokiego współczucia i pocieszenia
w trudnych chwilach
po śmierci

MATKI
przekazuje
Michał Pierończyk
Prezydent Miasta Ruda Śląska
wraz z Zastępcami, Sekretarzem i Skarbnikiem Miasta
oraz pracownikami Urzędu Miasta



Pani **Aleksandrze Skowronek**
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska
wraz z Rodziną i Najbliższymi
wyraży szczerego żalu
i głębokiego współczucia
po śmierci

MATKI
składa
Arkadiusz Pilarz
Przewodniczący Rady Miasta Ruda Śląska
wraz z Radnymi



Pani **Aleksandrze Skowronek**,
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska,
wyraży głębokiego żalu i współczucia po śmierci

MATKI
składają Zarząd i Pracownicy
Rudzkiej Agencji Rozwoju „Inwestor” Sp. z o.o.



Pani **Aleksandrze Skowronek**,
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska,
wyraży głębokiego żalu oraz otuchy i wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

MATKI
przekazują
Dyrekcja i Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
oraz jednostek pomocy społecznej



Pani **Aleksandrze Skowronek**,
Zastępcy Prezydenta Miasta Ruda Śląska,
wyraży współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

MATKI
składają Katarzyna Furmaniuk
– Dyrektor Śląskiego Teatru Impresaryjnego
im. Henryka Bisty wraz z Zespołem

LEKKA ATLETYKA

Brąz Zuzanny Czyż w mistrzostwach Polski

Troje przedstawicieli TL Pogoni Ruda Śląska wystąpiło w 78. PZLA mistrzostwach Polski U20. Zawody te odbyły się w Radomiu w dniach 26-28 lipca. Do Rudy Śląskiej trafił jeden medal, który zdobyła Zuzanna Czyż.

W pierwszym dniu zmagani na bieżni pojawił się Piotr Duda, który rywalizował w biegu na 400 m. Duda w eliminacjach pobiegł w czasie 47.43, dzięki czemu osiągnął nowy rekord życiowy, zajął drugie miejsce w swoim biegu i zapewnił sobie start w finale. Tu jednak pobiegł nieco wolniej – 48.14 – co sprawiło, że zajął ostatecznie szóste miejsce w mistrzostwach Polski. Wygrał Michał Kijewski z UKS-u Sokół Węgorzewo z czasem 46.30.

Drugiego dnia rywalizacji w biegu na 3000 m przez przeszkody świetny wy-

stęp zaliczyła Zuzanna Czyż. Dzięki wynikowi 11:18.66 nie tylko osiągnęła nową „życiówkę”, ale również zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski. Zwyciężyła Roksana Piechowska z ULKS Talex Borzytuchom z czasem 11:00.75, a drugie miejsce zajęła Natalia Cygan (KKL Stal Stalowa Wola) z wynikiem 11:02.03.

Z dobrej strony podczas radomskich zawodów pokazała się także Aleksandra Pękala, która rywalizowała w rzucie młotem. Najlepszy wynik – 44.31 – zawodniczka Pogoni osiągnęła w piątej próbie. Był to zarówno nowy rekord życiowy, jak i rzut gwarantujący ósme miejsce w stawce. Zwyciężyła Aneta Orzechowska (wynik 52.78) z LKS Vectra Włocławek.

DK

JEŹDZIECTWO

Konkurs z sukcesami

W dniach 12-14 lipca w Radzionkowie odbyły się Zawody Towarzyskie i Regionalne w Skokach przez Przeszkody. Młode adeptyki jeździectwa ze Sportowego Klubu Jeździeckiego OMEGA mogły sprawdzić swoje umiejętności w konkursach klasy mini LL.

W klasie mini LL do 70 cm pierwsze miejsca osiągnęły: Karolina Sonek na wa-

łachu Ataman, Oliwia Pietrowska na wążu Stacudo, Anna Olejarka na klaczy Olivia, Maja Kulik na klaczy Leda oraz Ewelina Słupik na wążu Ataman. Ponadto pierwsze miejsca w konkursie mini LL 80 zajęły Maja Kulik, Ania Olejarka oraz Oliwia Pietrowska.

DK

BIEGI

Rudzki Półmaraton Industrialny powraca

Po czterech latach przerwy na mapę imprez biegowych na Śląsku powraca Rudzki Półmaraton Industrialny. Wydarzenie odbędzie się już po raz siódmy. Bieg wystartuje 10 sierpnia o godz. 21 na trasie o długości 10,5 km przebiegającej przez centralną część miasta. W tym czasie kierowcy będą musieli liczyć się z utrudnieniami w ruchu.

– Siódma edycja rudzkiego półmaratonu, podobnie jak poprzednie, będzie miała również industrialny charakter, czyli to „coś”, co od zawsze kojarzy się z Rudą Śląską oraz całym Śląskiem. Trasa przebiegać będzie przez miejsca związane z zabytkami przemysłowymi, m.in. w pobliżu dworca w Chebziu, Szybu Mikołaj, osiedla Kauflhaus czy przy Wielkim Piecu „Huty Pokój” – wylicza Michał Pierończyk, prezydent miasta. – Kierowców przepraszamy za utrudnienia i prosimy o wyrozumiałość oraz wcześniejsze zaplanowanie przebiegu w rejonie wyłączonych ulic – apeluje prezydent.

Bieg rozpocznie się na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Czarnoleśnej o godz. 21. Wyłączenie ruchu będzie wprowadzone od godziny 20 do godziny 24 i obejmie następujące ulice:

- ul. Czarnoleśna od ul. Objazdowej do ul. 1 Maja prawy pas ruchu (obowiązy-

wać będzie ruch jednokierunkowy z kierunkiem jazdy od ul. 1 Maja do ul. Niedurnego),

- ul. 1 Maja od ul. Czarnoleśnej do ul. Zabrzańkiej, prawy – skrajny pas ruchu (ruch odbywać się będzie lewym pasem),
- ul. Zabrzańska do ul. Węglowej, prawy pas ruchu (obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy z kierunkiem jazdy od ul. Węglowej do ul. Wolności),
- ul. Węglowa na całej długości (wyjazd z osiedla odbywać się będzie ul. Plac Szkolny do ul. Niedurnego),
- ul. Niedurnego od ul. Stalowej do Hallera, prawy pas ruchu (obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy z kierunkiem jazdy od ul. Hallera do zjazdu na Drogową Trasę Średnicową),
- ul. Hallera do ul. Dworaka (ruch odbywać się będzie jedynie na odcinku od ul. Objazdowej do ul. Niedurnego w jednym kierunku – do ul. Niedurnego),
- ul. Objazdowa (ruch jednokierunkowy z kierunkiem jazdy od ul. Czarnoleśnej do ul. Hallera).

W trakcie trwania półmaratonu obowiązować będą również zmiany w funkcjonowaniu komunikacji publicznej ZTM.

UM

DART

Zbigniew Hemka wicemistrzem Polski

Rudzki darter, Zbigniew Hemka, zajął drugie miejsce w mistrzostwach Polski w darcie elektronicznym. Zorganizowane przez organizację Darts Polska zawody odbyły się w dniach 18-21 lipca w Żninie.

Aby awansować do finału rozgrywek, Hemka musiał pokonać aż ośmiu zawodników (w sumie w turnieju wystartowało 290 darterów z całego kraju). W finale natomiast zmierzył się z Dawidem Robakiem. Rozgrywka ta miała niezwykle dramatyczny przebieg. W trzeciej partii, przy prowadzeniu Robaka 2:1 (grano do 3 wygranych), obaj zawodnicy mogli zakończyć legę, trafiając w podwójną „jedynekę”.

Mimo kilku szans żadnemu z nich się to nie udało, aż do 45. lotki. Wówczas zgodnie z regułami o zwycięstwie decydowało trafienie w sam środek tarczy. Dawidowi Robakowi udało się ta sztuka już za pierwszym razem, na co Hemka odpowiedział niestety pudłem i musiał zadowolić się tytułem wicemistrzowskim. Świetna postawa rudzkiego zawodnika sprawiła jednak, że wraz z Robakiem będzie reprezentował nasz kraj podczas mistrzostw Europy federacji EDF (European Darts Federation), które w dniach 23-30 sierpnia tego roku odbędą się w Słowenii. Natomiast w Żninie Zbigniew Hemka m.in. wystartował także z Łukaszem Piontkiem w turnieju debli. Tu po porażce w drugiej rundzie



Foto: arch. prywatne

Zbigniew Hemka (pierwszy z prawej) zdobył tytuł wicemistrzowski i zagra na mistrzostwach Europy w Słowenii pod koniec sierpnia.

para trafiła do drabinki przegranych, gdzie finalnie zajęła 25. miejsce.

W turnieju wzięła również udział Barbara Ochman – rudzka darterka, o której sukcesach już informowaliśmy na łamach „Wiadomości Rudzkich”. W zmaganiach indywidualnych, po odpadnięciu w czwartej rundzie, walczyła w drabince przegranych, ale finalnie zajęła 5. miejsce. W zmaganiach debli wystąpiła natomiast z Wiolettą Czechowską – para ta uplasowała się na dziewiątym miejscu. Dla Barbary Ochman lipiec był jednak udany pod względem turniejowym. Na początku mie-

siąca rudzka zawodniczka wystąpiła w mistrzostwach Polski POD (Polskiej Organizacji Darta). Indywidualnie zdobyła trzecie miejsce – najpierw bez straty legę wygrała swoją grupę. Następnie po zwycięstwach w trzech meczach uległa w półfinale późniejszej zdobywczyni tytułu Aleksandrze Grzesik-Żyłce. W deblu natomiast wraz ze wspomnianą Wiolettą Czechowską zajęła drugie miejsce, ulegając w finale parze Aleksandra Białecka/Aleksandra Grzesik-Żyłka 1:4. Obecnie Barbara Ochman jest sklasyfikowana na szóstym miejscu w rankingu POD.

DK

PIŁKA NOŻNA

Znamy „rozkład jazdy” naszych drużyn



Ostatni raz Jastrzęb i Urania spotkały się w Bielszowicach w sezonie 2022/23. Wówczas lepsi byli goście, którzy wygrali 4:0.

Fani piłki nożnej w naszym mieście mogą już powoli odliczać dni do startu sezonu 2024/25. Już za półtora tygodnia, czyli w weekend 10-11 sierpnia na boiska wybiegną rudzkie drużyny.

Po awansie Jastrzębia Bielszowice i Slavii Ruda Śląska w klasie okręgowej, zwanej teraz także III ligą Śląską, zagrają trzy nasze zespoły. I już w pierwszej kolejce będziemy świadkami derbów, ponieważ 10 sierpnia o godz. 16 Jastrzęb podejmie na własnym obiekcie Uranię Ruda Śląska. Klub z Kochłowic, po trudnej wiosnie, ma nowego trenera – Stanisława Mikusza i z pewnością będzie chciał pokazać się w nowym sezonie ze zdecydowanie lepszej strony. Slavia natomiast rozpocznie zmagania od domowego meczu z Niwami Brudzowice. Początek tego spotkania zaplanowano 10 sierpnia na godz. 11. Jesienią Slavia zmierzy się w derbach z Jastrzębiem 12 października, a z Uranią na wyjeździe 3 listopada.

A klasa wystartuje w ostatni weekend sierpnia. Po obfitującym w derbowe spo-

tkania minionym sezonie kibice będą musieli uzbroić się w cierpliwość, gdyż w nadchodzących rozgrywkach do rywalizacji staną tylko dwie drużyny – Wawel Wirek i Grunwald Ruda Śląska (Gwiazda Ruda Śląska wycofała drużynę seniorską). Drużyna z Wirku rozpocznie sezon domowym starciem z Kamionką Mikołów, a „Zieloni” zagrają na wyjeździe z Górnikiem 09 Mysłowice. Derby między Wawelem a Grunwaldem zostały zaplanowane na weekend 26-27 października, a gospodarzem będzie zespół z ul. Katowickiej.

Start sezonu ligowego zbiega się z rozpoczęciem okręgowego Pucharu Polski. 10 sierpnia Grunwald zagra z drużyną Kolegium Sędziów Podokręgu Katowice. 13 sierpnia natomiast Slavia zmierzy się ze Strażakiem Mikołów, Jastrzęb z Józefką Chorzów a Urania z AP Wyzwoleniem Chorzów. Wszystkie nasze zespoły wystąpią na wyjeździe. Start spotkań zaplanowano na godz. 18.

Tekst i foto: DK

RATOWNICTWO WODNE

Rywalizowały na plaży

W dniach 20-21 lipca w Sopocie odbyły się Mistrzostwa Polski w Ratownictwie Morskim, w których jedyną reprezentantką rudzkiego WOPR-u była Sylwia Matyniak.

Rywalizująca w kategorii młodzików po dwóch dniach zmagani zdobyła 60 punktów, co wystarczyło do zdobycia trzeciego miejsca. Zawodniczki walczyły w czterech głównych konkurencjach: pływaniu, de-

sce, bieg-pływanie-bieg oraz flagi plażowe. Lepsze okazały się dwie zawodniczki CKS-u Szczecin – Oliwia Połec i Wiktoria Żamojdzin, które zdobyły odpowiednio 66 i aż 79 punktów.

DK